

*Ks. Stanisław Pietrzak*

## CZY ŚWIĘTY ŚWIERAD BYŁ W MUSZYNIE?

Święci nie bez przyczyny bywają nazywani piątą Ewangelią. Obchodzi się ich roczne wspomnienia liturgiczne, maluje lub rzeźbi ich podobizny i na chrzcie przyjmuje ich imiona, nie tylko po to, aby ich uczcić i do nich się pomodlić, lecz przede wszystkim w tym celu, aby w ich żywotach wyczytać, jak należy rozumieć i wprowadzać w życie zasady chrześcijańskie. Z pewnością taki też zamiysł mieli inicjatorzy umieszczenia w niszach zewnętrznych murów kościoła parafialnego w Muszynie kilku rzeźb polskich świętych. Według projektu prof. Mieczysława Stobierskiego wykonał je rzeźbiarz Alfred Kotkowski, a koszty pracy ponieśli fundatorzy — Eugeniusz i Helena Rynczakowie z USA. Poświęcenia figur dokonał biskup Jan Styrna 14 sierpnia 1993 roku, o czym zresztą informuje tablica pamiątkowa, umieszczona na ścianie tej świątyni.

Wśród omawianych rzeźb znajduje się też figura pierwszego apostoła Ziemi Sądeckiej, pustelnika, a zarazem pierwszego polskiego misjonarza, świętego Andrzeja Świerada /1/. O szczegółach jego pustelniczego życia dowiadujemy się zwłaszcza z bardzo rzetelnego i wiarygodnego źródła węgierskiego z XI wieku. W polskim przekładzie i wydaniu nosi ono tytuł: „Żywot św. Świerada” /2/. Żywot ten został napisany około 1064 roku przez biskupa węgierskiego miasta Pecs, Maurusa. Maurus osobiście znał naszego świętego i nadto często kontaktował się z ludźmi otoczenia Świeradowego: z jego uczniem Benedyktem oraz z przełożonym, opatem klasztoru na górze Zobor koło Nitry, Filipem.

Oprócz „Żywota św. Świerada” o naszym pustelniku krótkie informacje podają także dwa „Żywoty św. Stefana”: jeden napisany przez anonimowego autora przed rokiem 1083, a drugi — przez Hartwika, pisarza na dworze króla Kolomana I, w latach 1112-1116 /3/. Pierwszy z tych autorów także mógł znać Świerada osobiście, a drugi — przynajmniej za pośrednictwem innych bezpośrednich świadków, choć tekst o Świętym dokładnie odpisał od tego pierwszego, anonimowego autora.

Wszyscy trzej węgierscy żywotopisarze podają, że święty, o którym mowa, przybył na teren królestwa węgierskiego „de terra Poloniensium”, albo „de terra Poloniensi”, co językoznawcy i źródłoznawcy tłumaczą: z ziemi niedawno opanowanej przez Polan, najprawdopodobniej z Małopolski /4/. O tym, że określenie „Polonienses” w XI wieku oznaczało ludność i ziemie polskie, wyraźnie świadczy nazewnictwo używane wówczas przez polskie, niemieckie i czeskie źródła pisane; także najstarsze, sięgające trzynastego wieku węgierskie księgi liturgiczne z tekstem o św. Świeradzie, zwłaszcza brewiarze, które w miejsce „terra Poloniensium” zamiennie podają: „de Polonia”, „ex Polonia” albo „de terra Polonorum” /5/.

To miejsce, z którego na Węgry wyruszył św. Świerad, dokładnie określił Jan Długosz, który w swoich „Rocznikach” pod datą 998 (uwaga — zbliża się tysiąclecie!) zanotował, że „w tym czasie wyróżnił się przykładnym życiem, i obyczajami Świerad, który zamieszkiwał nad rzeką Dunajcem w pobliżu miasta Czchowa w diecezji krakowskiej w eremie pod skałą, który jeszcze dziś widzimy, gdzie przez wiele lat

zmagał się dla Chrystusa [...]. Wyszedłszy z Polski udał się do Panonii...” /6/. Długosz miał podstawy, by tu, w Tropiu, wskazać miejsce pustelniczego życia Świerada: przez jakiś czas mieszkał na zamku w pobliskim Melsztynie i wielokrotnie podczas spełniania dyplomatycznych i duszpasterskich powinności tędy przejeżdżając /7/, widywał, i zapewne nawiedzał, sięgający — jak już dziś po archeologicznych badaniach wiemy — jedenastego wieku romański kościół w Tropiu, zbudowany właśnie ku czci tego świętego. Znał nazwę miejscowości, która od niepamiętnych czasów brzmiała „Święty Świerad”; posługiwał się małopolskimi księgami liturgicznymi, które pod datą 17 lipca i — co charakterystyczne — pod urodzeniowym imieniem „Świerad” wspominały tego Świętego, czczonego w tym samym dniu na Węgrzech, jednak przeważnie pod zakonnym imieniem „Andrzej” lub urodzeniowym, ale mocno zmadziaryzowanym, zgermanizowanym i zlatynizowanym: „Zoerardus” lub podobnie /8/.

W świetle powyższego naukowym niewypałem, opartym na świadomie preparowanych argumentach, okazała się opublikowana już w trzech artykułach: w Austrii, Stanach Zjednoczonych i na Węgrzech teza węgierskiego historyka - slawisty, profesora na uniwersytecie w Seattle (stan Waszyngton), Imre Boby, że „terra Poloniensium”, z której pochodził nitrzański pustelnik Andrzej Zoerad, to wiejskie okolice miasta Pula na półwyspie Istryjskim nad Adriatykiem, natomiast święty czczony w Tropiu pod imieniem „Świerad” to zupełnie inna osoba: pochodzący z Wenecji i zamordowany na Węgrzech męczennik Gerard. Szkoda, że niektórzy polscy autorzy dali się nabrać profesorowi amerykańskiemu i — nie znając argumentów — ulegli jego tezie /9/.

Zywotopisarze św. Andrzeja odnotowali, że na Węgry przybył on na specjalne zapotrzebowanie króla Stefana (997-1038), który starał się swój na wpół pogański kraj doprowadzić do chrześcijaństwa. Datę odejścia Świerada z Polski ustala się przeważnie na rok 1018 (mniej prawidłowo — na rok 1022). Na Węgrzech wstąpił do klasztoru św. Hipolita na górze Zobor koło Nitry, starego miasta słowackiego, które Jan Paweł II podczas wizyty na Słowacji 30 czerwca 1995 r. nazwał „Betlejem wiary w tej części Europy”. W klasztorze Świerad przyjął imię „Andrzej” i potem, już jako święty, pod tym imieniem przejdzie do większości ksiąg liturgicznych i kalendarzy (17 lipca; u nas obecnie — 13 lipca).

Po jakimś czasie pobytu w klasztorze Świerad otrzymał pozwolenie na ponowne życie pustelnicze. Najpierw zapewne w pobliżu klasztoru, w jaskini skalnej na zboczu Zoboru, czczonej do dziś jako pustelnia św. Świerada, po słowacku: Svorada. Potem razem z uczniem i pomocnikiem Benedyktem (prawdopodobnie słowackiego pochodzenia) — w jaskini na Skałce koło Trenczyna nad rzeką Wag.

Maurus szerzej opisuje to pełne umartwień, modlitwy i pracy życie Pustelnika. Na przykład „*pragnąc zdobyć miłość tego, który dla dobra ludzi stawia się człowiekiem pościł przez czterdzieści dni*” Świerad powstrzymywał się od wszelkiego pożywienia przez trzy dni w tygodniu; zaś podczas Wielkiego Postu posilał się codziennie tylko jednym orzechem. Nawet w czasie takich umartwień „*brał on topór i siedł na pracę do bezładnej części boru*”. Nic też dziwnego, że w czasie takiej pracy zdarzało się mu omdlewać. Tracąc przytomność, przeżywał nadprzyrodzone wizje zwane ekstazami — widać, że stale, nawet w czasie pracy, był zatopiony w modlitwie i kontemplacji. A modlił się nie tylko dniem, ale i nocą. I wtedy, żeby wypoczywać, a równocześnie nie zasypiając modlić się, siadał w pniu dębu, którego ściany wyposażył w kolce z prętów lub w zwisające na wysokości głowy kamienie. Drażniąc ciało przy zasypianiu, ułatwiały one czuwanie modlitewne.

Maurus informuje dalej, że po śmierci Świerada, gdy przybył opat Filip, żeby obmyć jego ciało i przygotować je do pogrzebu, natknął się na mosiężny łańcuch na jego brzuchu, który wrósł w ciało i tylko pozostająca na zewnątrz sprzączka zdradziła jego istnienie i przyczynę śmierci. Można przypuszczać, że łańcuch ten Świerad nosił od młodości, aby — za przykładem świętego Pawła — „na swoim ciele uzupełniać to, czego nie dostaje mękom Chrystusa”. Łańcuch ten stał się od razu bardzo rozchwytywaną relikwią po świętym Pustelniku. Jego jedną połowę na godną czci pamiątkę zabrał opat Filip; drugą wyblagał dla siebie wówczas opat, a później biskup, Maurus. Jednak na usilne nalegania księcia Gejzy, późniejszego króla Węgier (1074-1077), musiał mu ją przekazać.

Śmierć ta, jak na podstawie źródeł ustalił najdokładniej słowacki historyk J. Kutník, nastąpiła w 1031 roku /10/.

Maurus podaje także opis dwóch cudów, jakie zdarzyły się wnet po śmierci Pustelnika za jego przyczyną. Obydwa dotyczyły nawrócenia zbójników i ocalenia ich życia. Ten fakt mówi, w jakim szczególnie środowisku działał nasz Święty. Przytoczenie cudów z pewnością służyło kanonizacji Świerada. Dokonała się ona w roku 1083 za staraniem węgierskiego króla św. Władysława, notabene także urodzonego i wychowanego w Polsce.

Święty Świerad został obrany patronem dwóch diecezji: nitrzańskiej na Słowacji i tarnowskiej w Polsce.

Muszyńska rzeźba prawidłowo przedstawia niektóre elementy duchowości św. Świerada. Na biodrach widać łańcuch — symbol wszystkich umartwień, które stanowiły dla niego tzw. białe męczeństwo. Na piersi — księga. Wyraża ona fakt, że Świerad był jakimś mistrzem życia ascetycznego: znał ascetyczne praktyki mnichów palestyńskich i stosował je we własnym życiu. J.T. Milik, na skalę światową znawca biblijnej i pozabiblijnej duchowości palestyńskiej, uważa św. Świerada za jednego z największych ascetów chrześcijaństwa /11/. Ten styl życia Świerada udzielał się innym, o czym świadczy fakt wyniesienia na ołtarze także jego towarzysza i ucznia Benedykta, a także naddunajecka tradycja, która w otoczeniu Świerada widzi świątobliwego pustelnika Justa z Tęgororza i Urbana z Iwkowej /12/.

W prawej ręce Pustelnika — pielgrzymia laska. Bo Świerad, mimo że pustelnik, nie prowadził stacjonarnego życia. Średniowieczne źródła oprócz naddunajeckiej (w Tropiu) wspominają także nadodrzańską jego pustelnię (w Oławie), na Żoborze (w Nitrze) i nad Wagiem (na Skałce koło Trenczyna). Taka religijna ucieczka od rodzinnych stron i pustelnicze wędrowanie bardzo przypomina tzw. „pielgrzymowanie dla Chrystusa”, praktykowane przez pustelników i mnichów irlandzkich, tzw. Iroszkotów. We wczesnym średniowieczu zaludniali oni klasztory północnej i zachodniej Galii, już w VII wieku ewangelizowali Bawarię, w VIII nawrócili słowiańską Karyntię, a od początku IX wieku przenikali na Morawy i terytorium nitrzańskie, skąd chyba w połowie IX wieku zapuszczali się nawet w rejon Dunajca. Zdają się o tym świadczyć dość liczne religijne, nazewnicze i materialne ślady dostrzegane zwłaszcza w Tropiu i jego okolicy /13/.

### **Czy święty Świerad był w Muszynie?**

Czytelnik łatwo zauważy, że to pytanie, zawarte w tytule niniejszego artykułu, ma charakter raczej prowokacyjny. Łatwo przecież spostrzec, że skoro Świerad umiera w roku 1031, a Muszyna na widowni dziejów pojawia się dopiero w drugiej połowie

XIII wieku (bo już wiemy, że nie w roku 1209!), to nie mogło dojść do wizyty świętego Pustelnika w tym grodzie. Ale wolno zapytać: czy nie miał on jednak jakiegoś kontaktu z tym rejonem?

Otóż idąc od dołu doliną Popradu, najbliższy Muszyny, bardzo prawdopodobny ślad pobytu św. Świerada znajdujemy naprzeciw ujścia Popradu do Dunajca, gdzie pod Podegrodziem, już w granicach Gostwicy, istnieje małe osiedle, którego teren w sądeckich aktach sądowych z lat 1520-1524 był nazywany „Poświętne ad sanctum Zoerardum”, czyli „Poświętne u św. Świerada” /14/. Z tamtych i późniejszych czasów pozostały pisemne ślady także jakichś dziesięcinnych zobowiązań tego miejsca wobec kościoła w Tropiu /15/.

Natomiast powyżej Muszyny najbliższy prawdopodobny ślad pobytu św. Świerada znajduje się w Podolińcu na Słowacji. Tam przed 1863 rokiem sądecki historyk Szczęsny Morawski odkrył dawną opowieść o wędrownym pustelniku, nawracającym okrutnego zbrojnika Krudynhópa. Rekwizytami tej apostołskiej i — dodajmy — skutecznej działalności św. Świerada, jakie miały dotrzeć jeszcze do czasów S. Morawskiego, były: tamtejszy romański kościółek św. Anny, ponoć zbudowany przez pokutującego Krudynhópa (najstarsza partia fundamentów — jak zaświadcza słowacki autor J. Beňko — może sięgać nawet X/XI wieku); nad drzwiami zakrystii — malowidło wyobrażające owego zbrojnika, z datą 1012 r., dziś już nie istniejące; obok kościółka, nad grobem ostatniej ofiary zbrojnika — stara lipa, która miała wyrósć z wetkniętej w ziemię zbrodniczej maczugi Krudynhópa, dziś już również nie istniejąca; poniżej kościoła — źródło z czystą uzdrawiającą wodą, które miało wytrysnąć w miejscu, gdzie potoczyła się i zatrzymała odcięta głowa zbrojnika i gdzie z jej martwych oczu wypłynęły ostatnie łzy pokuty (dziś z tej studzienki, otoczonej ciasno grobami, nikt już wody nie pije — zapewne nie tylko z powodu słabszej wiary...); na ratuszu — inna potężna czarna maczuga Krudynhópa i jego miecz /16/. Po ostatnim remoncie ratusza nikt już nie umie powiedzieć, co się z tymi rekwizytami stało, a i sama opowieść o wędrownym apostołe — jak zaświadcza obecny proboszcz w Podolińcu, ks. J. Pataky — prawie całkiem umknęła z pamięci tamtejszego ludu.

Tu trzeba także dodać to, co skądinąd wiemy o popradzkim szlaku komunikacyjnym we wczesnym średniowieczu. Na przykład niejako na przedprożu tego okresu, bo w połowie V wieku, w dzisiejszym Rytrze nad Popradem, a dokładniej — między lewymi jego dopływami: Potokiem Przysietnickim i Rytrząnką — istniała osada przedśłowiańska, której materialne pozostałości świadczą o bardzo żywych jej kontaktach z ludnością Kotliny Karpackiej na Słowacji i plemionami osiadłymi nad środkowym Dunajem /17/. Kontakty te musiały odbywać się popradzkim szlakiem.

Z kolei w okresie przedpolskim o szlaku zarówno popradzkim, jak i dunajckim, istniejącym co najmniej od schyłku VIII do początku X wieku, mogą zaświadczyć ożywione kontakty gospodarcze, a może i militarne, między ludnością rejonu Dunajca a położonymi na południe od Karpat i nad środkowym Dunajem ośrodkami: najpierw państwa awarskiego, potem księstwa nitrańskiego i morawskiego, i wreszcie Państwa Wielkomorawskiego. Materialne ślady tych kontaktów archeologia odnajduje zwłaszcza na grodziskach w Naszacowicach koło Podegrodzia i w Zawadzie Lanckorońskiej koło Zakliczyna /18/.

Także zapoczątkowane może około połowy TK. wieku religijne kontakty między kościelnymi środowiskami Morawy czy Nitry a eremickim ośrodkiem w dolinie Dunajca musiały mieć swoje szlaki karpackie, zapewne tylko wzdłuż Dunajca i Popradu.

Wreszcie za kontynuację dawnych szlaków można by uważać naddunajeckie i nadpopradzkie arterie, zaświadczone powstającymi w XIII i XIV wieku wzdłuż nich obiektami warownymi i zaporami celnymi; mają one swoje odbicie także w źródłach pisanych /20/.

Czy wobec tego nie można by przypuścić, że wędrowny apostoł — pustelnik Świerad korzystał właśnie z tego popradzkiego szlaku, i że stopy Świętego stanęły i na tej ziemi, która w przyszłości przyjęła nazwę muszyńskiej?

#### Przypisy:

1. Podstawowa polska literatura naukowa dotycząca postaci św. Świerada: H. Kapiszewski, artykuły w periodyku „Nasza Przeszłość” 8 (1958), 10 (1959), 19 (1964), 23 (1966) oraz w „Hagiografii polskiej” t. 1 pod redakcją R. Gustawa, Poznań-Warszawa-Lublin 1971; J.T. Milik, Święty Świerad, Roma 1966; J. Swastek, artykuły w: „Nasza Przeszłość” 52 (1979), „Colloquium Salutis. Wrocławskie Studia Teologiczne” 17 (1985), „Tarnowskie Studia Teologiczne” 9(1983) i 10, cz. 1 (1986); bp. W. Bobowski, artykuły w: „Currenda. Pismo urzędowe diecezji tarnowskiej” 133 (1983), nr 1-4, „Tarnowskie Studia Teologiczne” 9 (1983); S. Pietrzak, art.: Św. Andrzej Świerad/Zoerodus — pustelnik znad Adriatyku czy Dunajca? (w druku).
2. „Żywot św. Świerada” Maurusa opublikowali: J.T. Milik, Święty Świerad, s. 12 (tekst łaciński) i 17 (tłumaczenie polskie); H. Kapiszewski, „Nasza Przeszłość” 19 (1964), s. 17 (tekst łaciński i tłumaczenie polskie).
3. Interesujący nas fragment zob. H. Kapiszewski, j.w., s. 24 (tekst łaciński i tłumaczenie polskie).
4. Zob. J.T. Milik, dz. cyt., s. 29 i n.
5. Szeroko o tym S. Pietrzak, art. j.w.
6. Tekst łaciński, tłumaczenie polskie i fotokopię autografu Długosza podaje H. Kapiszewski, „NP” 19 (1964), s. 25 i po 8.
7. J. Mrukówna, *Związki Długosza z Nowym Sączem i obraz tego miasta w jego dziełach*, „Rocznik Sądecki” 17 (1982), s. 5 i n.
8. S. Pietrzak, art. cyt.
9. Zob. np. H. Fros i F. Sowa, *Twoje imię. Przewodnik onomastyczno-hagiograficzny*, Kraków 1982, wyd. 2 i nast, s. 97.
10. J. Kiitnik, *OpóvodepustovnikaSvorada*, „NoveObzory” 11 (1969), s. 62iprzyp.447(tam jednak rok 1032). Mniej dokładnie, na 1034 r., J.T. Milik.
11. J.T. Milik, *Imiona zakonne św. Świerada*, „Currenda” 119 (1969) nr 1-6, s. 107.
12. O św. Juście: E. Krężel, *O świętym Juście i sanktuarium Matki Bożej Juścieńskiej*, „Tarnowskie Studia Teologiczne” 12 (1993), s. 353 i n.; *o Juście i Urbanie*: H. Kapiszewski, *Eremita Świerad na ziemi rodzinnej*, „NP” 23 (1966), s. 75 i n.
13. O tym S. Pietrzak, *Metodiańskie czy iroszkockie tradycje w naddunajeckim eremityzmie X/XI wieku?*, „TST” 12 (1993) s. 379 i n.
14. Przypuszczenia o związku Świerada z Gostwicą wysuwa Słownik historyczno-geograficzny województwa krakowskiego w średniowieczu, cz. 1, z. 4, pod redakcją J. Liberschek [etc], Wrocław [etc], s. 810.
15. Akta wizytacji i inne — w arch. par. Tropie.
16. S. Morawski, *Sądeckczyzna*, Kraków 1863, s. 30-34.
17. R. Madyda-Legutko, K. Tunia, *Rytro. Karpacka osada z okresu wędrowności ludów*, Kraków 1993, zwł. s. 84-85.

18. J. Poleski, *Grodziska w Lubomi i Naszacowicach. Przyczynek do problemu kontaktów terenów południowej Polski z Wielkimi Morawami*, „Śląskie Prace Prahistoryczne” 2 (1991), s. 193-206.
19. S. Pietrzak, *Św. Andrzej Świerad/Zoeradus*.
20. H. Langerówna, *System obronny doliny Dunajca w XIV w.*, Kraków 1929, passim.



Ryz. znat. i lit. MB Stęczyński 1846

z lit. P. Pillera we Lwowie

## PUSTELNIA S<sup>Q</sup> ŚWIERADA W TROPIU

od północy w obwodzie Sandeckim.

*Nakładem K. Jabłńskiego we Lwowie.*